

Ankieta „P.F.”

Filozofia i nauka

Redakcja „P.F.” zwróciła się do pracowników kilku wydziałów Uniwersytetu Warszawskiego z prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy filozofia przyczyniła się do rozwoju dyscypliny, którą Pani/Pan się zajmuje; jeśli tak, to co Pani/Panu dyscyplina filozofii zawdzięcza?

2. Czy zachodzą dziś jakieś interesujące związki między filozofią a Pani/Pana dyscypliną; czy można liczyć na to, że te związki się wzmocnią?

3. Co — niezależnie od powyższych odpowiedzi — osobiście ceni Pani/Pan najwyżej w filozofii?

Otrzymaliśmy 15 odpowiedzi, 2 listy (od prof. Jerzego Parwiego i prof. Macieja Popki) oraz krótki artykuł prof. Renaty Grzegorzczkowej, który zamieszczamy po Ankiecie.

W swoim liście prof. Parvi mówi m.in.: „Filozofię uważam za królową nauk, która odcisnęła swoje piętno na wszystkich gałęziach humanistyki”. Prof. Popko przyjmuje podobny punkt widzenia, ale zwraca uwagę, że nie jest to przekonanie powszechne w nauce: „W zakresie ideologii i metod badawczych najwyraźniej rysuje się w «mojej» filologii podejście zdroworoządkowe; pochodzi ono z krytycznej postawy wobec różnych idei serwowanych nam w przeszłości i obecnie. Muszę z ubolewaniem stwierdzić, że takie podejście nie wszystkim kolegom jest bliskie. [...] Widać to w pracach nawet uznanych autorytetów z zachodniego kręgu kulturowego. W efekcie istnieją nawet szkoły badawcze bez należytej samokontroli czy kontroli metodologicznej. Filolog, który zna teksty, zna fakty. Ale czuje się bezradny, ponieważ brak mu przygotowania teoretycznego w dziedzinie, w której dochodzi do takiego nie kontrolowanego metodologicznie uogólnienia”.

Taka różnica zdań jest bardzo interesująca. Być może filozofia jest „królową nauk” (jak pisze prof. Parvi), ale jeśli jest to prawdą, to chyba jesteśmy świadkami jej abdykacji lub umocnienia się porządku republikańskiego, czy nawet królobójstwa. Poniższe wypowiedzi sugerują, że większość dyscyplin naukowych dobrze sobie radzi bez filozofii w codziennej pracy. Jeśli naukowiec — wszystko jedno, humanista, czy przyrodznawca — wiąże dziś jakieś nadzieje z filozofią, to spodziewa się — jak się wydaje — pewnej pomocy w następującym zakresie:

(1) unifikacji wyników uzyskanych w różnych dyscyplinach,

- (2) wskazówek metodologicznych,
- (3) interpretacji wykraczających poza obserwację i weryfikację faktów,
- (4) sugestii na temat nowych hipotez naukowych,
- (5) wyćwiczenia pewnych umiejętności intelektualnych u młodego pokolenia naukowców.

Ponadto filozofia może pełnić wiele innych funkcji, np. bawić intelekt metafizyką, wpływać na wychowanie moralne, argumentować za pewnymi rozwiązaniami politycznymi itp., ale to nie interesuje naukowca jako takiego, a tym samym i nas tutaj.

Chcieliśmy się przekonać, czy zdaniem wybitnych naukowców, których prosiłmy o odpowiedź, filozofia dobrze pełni którąś z wymienionych funkcji lub jakieś inne, podobne. Wyniki są raczej negatywne. Przedstawiciele nauk ścisłych nie opierają się na filozofii, uznając ją zapewne za dyscyplinę nieścisłą, a zatem niezgodną z charakterem prowadzonych przez nich badań. Humanisci bardziej cenią filozofię, ale nie jest jasne, czy istotnie wykorzystują ją bezpośrednio w swej pracy. Zdaje się, że po prostu uważają za konieczne, aby humanista orientował się w filozofii. Nie sugerują wyraźnych tematów wspólnych badań. Szczególny związek z filozofią deklarują tylko językoznawcy i kulturoznawcy. Ale w ich przypadku pole specjalistycznych zainteresowań pokrywa się w znacznym stopniu z tematyką, która absorbowała filozofów.

Pozostaje do rozważenia kwestia, czy te różnice są sprawą przypadku i mody, czy też świadczą o jakiejś trwałej tendencji. Filozof nauki mógłby zapewne powiedzieć, że nauki ścisłe charakteryzują się w każdej epoce większym przywiązaniem do dominującego paradygmatu badań i wyjaśnień, że ignorują anomalie i niechętnie przyjmują równoległą interpretację tych samych zjawisk. Odwrotnie humanisci i badacze kultury. Ci mają istotne zastrzeżenia do pojęcia faktu, metod weryfikacji, zasad indukcji i koncentracji na wycinkowych obrazach świata. Gdyby tak istotnie było, należałoby przyjąć, że w naukach przyrodniczych zainteresowanie filozofią wzrasta w okresie upadku starego i kształtowania się nowego paradygmatu, a w czasach stabilności metodologicznej gaśnie. W humanistyce natomiast zainteresowanie filozofią byłoby bardziej trwałe i mniej koniunkturalne. Wiązałoby się z tendencją do przyjmowania postawy sceptycznej i relatywistycznej.

Czy powyższe przypuszczenia — wyrażone szkicowo i nieprecyzyjnie — są słuszne, pozostawiamy osądowi czytelników. Będziemy wdzięczni za uwagi w tej sprawie.

Zamieszczone poniżej wypowiedzi wydają nam się interesującym wprowadzeniem do takiej dyskusji. Autorom odpowiedzi serdecznie dziękujemy za udział w ankiecie.

Redakcja